PO KONFISKACIE NAKŁAD DRUGI

Należytość pocztowa opłacona gotówką. Kraków—Lwów—Poznań—Warszawa Cena egz. 30 groszy.

Nr 34. Śląsk—Zagłębie—Łódź—Piotrków—Wilno 21 sierpnia 1932 r. Rok IV.

HASŁO PODWAWELSKIE

TYGODNIK BEZPARTYJNY

Prenumerata: miesięcznie 1·35 zł. — kwartalnie 4·00 zł. — półrocznie 8·00 :—: Rocznie 16·— zł. :—:

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Kraków, ul. Stolarska 6, tel. 11018 KONTO CZEKOWE P. K. O. Nr. 409-580.

CENY OGŁOSZEŃ

1 strona wiersz m/m	. . . . .	75 groszy.
Kronika „ „	. . . . .	50 „
Nadesłane „ „	. . . . .	40 „
Zwykłe „ „	. . . . .	20 „

„PAMIĘTAJ, ŻE JEŚLI COKOLWIEK KUPUJESZ U ŻYDA LUB SPRZEDAJESZ ŻYDOWI, DAJESZ MU ZAROBEK I TYM ZAROBKIEM POWIĘKSZASZ MAJĄTEK ŻYDOWSKI, A ZMNIEJSZASZ NASZ MAJĄTEK POLSKI".

Wróg Kościoła.

Ju od wieków żydzi pałają nienawiścią do chrystjanizmu i jego wyznawców, zaś największym wrogiem Kościoła katolickiego — to żyd, który czyni wszystko, aby podkopać autorytet Kościoła a tem samem osłabić jego wpływ na wyznawców Chrystusa.

„Jeszcze w zamierzchłych czasach Juljan Apostata (361—363 po Chr.) staje po stronie żydów i prześladuje chrześcijan. Żydom chce własnym sumptem odbudować świątynię jerozolimską i pozwala im nadto na palenie kościołów chrześcijańskich w krajach azjatyckich. Był on ostatnim rzymskim prześladowcą chrześcijaństwa, które odtąd obejmuje w cesarstwie rolę religji państwowej.

Mimo to jednak żydzi w państwie wschodnio-rzymskiem chętnie korzystali ze sposobności, by rozprawić się z chrześcijaństwem. Gdy w czasie wojny z państwem bizantyńskiem, wódz perski Szarbarza, wkroczył do Judei, żydzi zbrojnie stanęli po jego stronie i wespół z nim wkroczyli do Jerozolimy (614 r. po Chr.) i wymordowali wówczas 90 tysięcy — chrześcijan, a we wszystkich zdobytych miastach podpalili kościoły (patrz Coudenhove-Kalergi: Antisemitismus str. 158)".

Obecnie nienawiść żydów do Chrześcijaństwa objawia się w innej formie. Dziś wszechmocna prasa, która w znacznej części pozostaje w rękach żydów, wypowiedziała otwartą wojnę Kościołowi. Jeśli chodzi o stanowisko żydów wobec Kościoła w Polsce, to musimy stwierdzić, że **wściekłe ataki i napaści prasy żydowskiej na Kościół katolicki, jego naukę, jego duchowieństwo są powszechnem zjawiskiem. Wszystko, co katolickie dla większego odłamu prasy żydowskiej jest wyrazem wstecznictwa, zabobonu i zacofania.**

Czy to chodzi o dogmaty Kościoła katolickiego, czy o stanowisko katolików w sprawie małżeństwa, czy o listy pasterskie naszych biskupów, czy nawet o wystąpienie w sprawach pierwszorzędnej wagi dla naszego życia społecznego i państwowego, żydzi nie wahają się wszystko to poniżać, opluwać, ośmieszać w imię jakiegoś postępu, a jak oni to nazywają „kultury".

W prasie żydowskiej aż roi się od napaści na Kościół katolicki i jego duchowieństwo, na urządzenie naszego Kościoła, ale walki z ciemnotą i zabobonami żydowskiemi na łamach tej postępowej prasy, wychodzącej w żargonie, języku hebrajskim i polski mnie widać ani śladu. Co gorsza, nawet na łamach tej prasy żydowskiej, która chce uchodzić za prasę poważną, **mimo wezwań ze strony katolickiej, nie widać potępienia wybryków żydowskich, obrażających uczucia katolików.**

Nawet w zagranicznej prasie, gdzie wpływ żydostwa jest bardzo silny, częstokroć pojawiają się napaści na Kościół katolicki w Polsce. Żydzi w innych krajach podkreślają swoją odrębność nietylko wyznaniową, ale przedewszystkiem swoją odrębność „narodową" i **jako odrębna grupa „narodowa" atakują uczucia katolickiej większości w Polsce, której wyznanie ma zapewnione konstytucyjnie pierwsze miejsce w państwie z pośród wszelkich wyznań.**

Bezkarne atakowanie naszych uczuć katolickich przez żydów — przybiera nieraz charakter zuchwałego prowokowania ludności katolickiej. Musi to wywoływać głęboką niechęć społeczeństwa polsko katolickiego do żydostwa zamieszkującego w Polsce. Niech się zatem, żydzi nie dziwią, że nastroje antyżydowskie w Polsce rosną, bo rość muszą z winy samych żydów.

Lecz nietylko prasa żydowska prowadzi kampanję przeciwko Kościołowi katolickiemu, ale wypadki jakie zaszły ostatnio na terenie poszczególnych miejscowości w Polsce świadczą również o bezdennej nienawiści żydów do naszej religji i Kościoła.

ŻYDOWSKA OFENZYWA NA KOŚCIÓŁ KATOLICKI I CHRZEŚCIJAŃSKI CHARAKTER NASZEGO SPOŁECZEŃSTWA I PAŃSTWA przybrała w ostatnich czasach zastraszające rozmiary.

Wystarczy przypomnieć sobie chuligańską napaść żydów w ub. roku na procesję Bożego Ciała w Złoczowie, wystarczy uzmysłowić sobie te wszystkie prowokacyjne wystąpienia żydów w czasie naszych uroczystości kościelnych w szeregu miasteczek Małopolski wschodniej, jakie miały miejsce przed niedawnym czasem, pamiętają wszyscy ciągle powtarzające się wystąpienia żydowskie przeciw Kościołowi i religji katolickiej, — choćby najświeższe w Murckach, — gdzie młodzież żydowska — krzyczała: „Precz z religją i Kościołem"! — i nie wahała się rzucać najgorsze bluźnierstwa na Kościół i Duchowieństwo, nie wahała się wygłaszać bluźnierczych mów zohydzających największe świętości katolickie.

Gdy żydostwo pała nienawiścią — do wszystkiego co katolickie i radeby widzieć świątynie nasze w gruzach, a duchowieństwo w bolszewickich katorgach na Sybirze — my nietylko nie stajemy w obronie naszych największych świętości, w obronie zagrożonych Ołtarzy Pańskich i religji katolickiej, lecz zupełnie biernie przyjmujemy te potwarze, jakie nas ciągle spotykają i zgoła nie reagujemy na nie.

Jeżeli te wystąpienia żydowskie powinny być dla Rządu i Władz przestrogą, to dla duchowieństwa naszego nauką i bodźcem do czynu.

Duchowieństwo nic nie czyni dotąd przeciw podważaniu autorytetu Kościoła przez żydów. Nie podniosło dotąd protestu przeciw atakowi żydostwa na spoczynek świąteczny. Nie wchodzi między lud, by przestrzegać i bronić przed niecną działalnością żydowską zatruwającą dusze polskie. **Nie podniosło głosu przeciw demoralizującej robocie żydowskiej w szkołach polskich, gdzie nauczyciele i współuczniowie żydzi sieją bezbożność i wszczepiają jad zepsucia w dusze młodzieży polskiej, nie zwraca niczem uwagi społeczeństwu polskiemu i światu chrześcijańskiemu na zło, jakie nam ze strony żydów zagraża, — a przecież widzieć musi i słyszeć, jak za wpływem żydów ateizm w Polsce się szerzy.**

Zbudzi się może zapóźno, gdy tak jak w Rosji i Hiszpanji, przy łunach płonących Świątyń Pańskich uciekać będzie z kraju musiało.

Opamiętajmy się póki jeszcze nie wybiła ostatnia godzina i społem, wszyscy chrześcijanie — Polacy stawmy czoło groźnej ofenzywie żydostwa, które pod czerwonym sztandarem bolszewizmu i bezbożnictwa usiłuje podważyć fundamenta naszej wiary świętej.

——oSo——

„Jednolita akcja przeciwko światowemu żydostwu".

Światowy kongres antysemickich organizacyj?

Francuskie pismo „Le Miroir" donosi, że w ciągu najbliższych dni w jednym z miast środkowo-europejskich **odbędzie się pierwszy światowy kongres organizacyj antysemickich.**

Celem kongresu będzie omówienie kwestji „jednolitej akcji przeciwko światowemu żydostwu".

Czas byłby najwyższy, aby jednolitemu i oddawna silnie zorganizowanemu światowemu żydostwu przeciwstawić równie silną organizację wszechświatową antysemicką.

——o§o——

B. minister Rzeszy niemieckiej wróży żydom w Niemczech zagładę.

CO OCZEKUJE ŻYDÓW NIEMIECKICH PO DOJŚCIU HITLERA DO WŁADZY?

Żyd. Ag. Tel. podaje wywiad uzyskany u b. ministra Rzeszy niemieckiej **prof. dr. Wilhelma Sollmanna, członka** rady partyjnej stronnictwa socjaldemokratów), który między innemi oświadczył:

„Sądzę, iż gdyby w Niemczech doszło do dyktatury narodowo-socjalistycznej lub gdyby hitelerowcom udało się osiągnąć większość w ciałach ustawodawczych poszczególnych niemieckich krajów, należałoby się liczyć z możliwością pogromów antyżydowskich gdyż rządy hitlerowskie nie zdołałyby przeciwstawić się podburzonym już obecnie przeciwko żydom masom zwolenników **Hitlera.** Należy nawet przypuszczać, że niektórzy politycy narodowo socjalistyczni w okresie przejściowym **chętnem okiem** spoglądaliby na takie pogromy. Na wypadek dyktatury hitlerowskiej żydzi niemieccy powinni się spodziewać **zniesienia zdobyczy ich emancypacji..**

Zdobądź się na tyle silnej woli, by ominąć żydowski sklep, a przyczynisz się do stworzenia polskiego kapitału

Przedewszystkiem będą oni wykluczeni z urzędów publicznych i będzie przed nimi zamknięty dostęp do licznych zawodów.

Wyjątkowe podatki

zrujnowałyby żydostwo niemieckie gospodarczo. Dyktatura hitlerowska nie uznawałaby więzów konstytucyjnych lub też interpretowałaby je w taki sposób, że nie będą one stanowiły przeszkody dla jej celów.

Gdyby doszła do skutku koalicja narodowych socjalistów ze stronnictwami prawicy lub centrum odbiłoby się to na żydach przedewszystkiem w domenie gospodarczej: **nastąpiłby zupełny bojkot żydowskich przemysłowców, kupców, lekarzy i adwokatów, dla artystów i literatów żydowskich,** obciążenia podatkowe dziedzin, w których przeważa wpływ kapitału i pracy żydowskiej, usunięcie żydów z urzędów publicznych, coprawda nie na drodze ustawowej, lecz poprzez

antysemicką politykę personalną.

Socjal-demokracja jest przeświadczona, iż jest zdolna zapobiec większości narodowo-socjalistycznej lub zgoła dyktaturze hitlerowskiej w Rzeszy. Gdyby jednak, wbrew oczekiwaniom narodowi socjaliści zdobyli władzę,

socjal-demokracja wszelkiemi siłami dążyć będzie do jej obalenia.

Mojem zdaniem w Niemczech możliwą jest

dyktatura Hitlera jedynie przez bardzo krótki okres".

Jak widać wróżby niemieckiego profesora, już sprawdzają się na żydach w Niemczech. Po częściowem zastosowaniu bojkotu wobec żydowskich przemysłowców, kupców, i t. d., oraz wprowadzeniu antysemickiej polityki personalnej postępuje w dalszym ciągu oczyszczanie życia społecznego od wpływów żydowskich.

Co do narodowych-socjalistów niemieckich, którym Sollmann przepowiada rychły upadek, to widać z tego, że b. minister niemiecki i leader obozu socjal-demokratów, narówni z żydami chciałby upadku pogromcy żydów Hitlera.

Krwawe powstanie Arabów przeciw żydom w Tunisie.

MANIFESTACYJNY ODRUCH TYSIĘCZNYCH RZESZ ARABÓW. — HASŁEM DO POWSTANIA — RAŻĄCA KRZYWDA I WYZYSK ARABA ZE STRONY ŻYDÓW. — BEZCZELNOŚĆ WŁADZ. — KREW OBFICIE ZROSIŁA BRUKI ULIC. — CAŁA DZIELNICA OBRÓCONA W PERZYNĘ. — ŁUNY POŻARÓW I ZGLISZCZA.

Co pewien czas dochodzą wieści o krwawych wystąpieniach Arabów palestyńskich przeciw ciemiężcom żydowskim, którzy zawładnąwszy handlem i przemysłem spychają naród rdzenny do roli wyrobników i nędzarzy.

Trudną jest walka Arabów z najeźdzcą żydowskim, wspomaganym zewsząd przez międzynarodowy kapitał żydowski. Jednakowoż ciągle powtarzające się żywe odruchy społeczeństwa arabskiego świadczą, o nigdy nie wygasłym poczuciu odrębności rasowej i nienawiści do wszystkiego co żydowskie, jaka drzemie na dnie duszy każdego Araba.

Ostatnie zajścia, jakie miały miejsce w Tunisie pozwalają przypuszczać, że twardy naród Arabów, **nigdy nie zrezygnuje ze słusznie należnego mu prawa do tej ziemi, do której przylgnął całą duszą dziecka pustyni.**

Zajścia te nie były jakimś zatargiem lub małoznaczącem wystąpieniem jednostek, lecz potężnym, manifestacyjnym odruchem tysięcznych rzesz Arabów, — którzy pokrzywdzeni i wyzyskiwani nie mogli dłużej znieść ucisku żydowskich wyzyskiwaczy i wystąpili przeciwko nim w sposób, jaki im dyktowała ich niepohamowana, gorąca natura wschodnia.

Hasłem i bezpośrednim powodem do powstania przeciw żydom była rażąca krzywda jaka spotkała robotnika arabskiego od jego pracodawców żydów.

Robotnik ów zgłosił się do bogatych żydowskich kupców braci Didi w Sfaks (Tunis) po należną mu zapłatę. Żydzi nietylko nie wypłacili mu zarobku, lecz usiłowali go siłą wyrzucić za drzwi, przyczem nie wahali się godzić na jego życie. Arab z trudem uwolnił się od grożącego mu niebezpieczeństwa. Wiadomość o tem obiegła lotem błyskawicy całe miasto i była hasłem do powstania przeciw żydom.

Momentalnie zebrał się kilkutysięczny tłum robotników portowych i beduinów, którzy ruszyli na mieszkanie Didich, aby ich zlinczować. Ci zabarykadowali się w mieszkaniu i powiadomili policję. Zebrał się jednak tak wielki tłum, iż policja mogła obronić żydów jedynie w ten sposób, że osadziła ich w areszcie.

To jednak nie zdołało uspokoić wzburzonych Arabów, którzy całą falangą popłynęli w kierunku ulic, gdzie mieszczą się sklepy żydowskie. **Tłum począł demolować bogate sklepy jubilerów żydów. Przyszło do formalnych bójek, gdyż jak się okazało, żydzi zaopatrzeni byli w broń palną. Nie na długo zdał się opór żydów. Krew obficie zrosiła bruki ulic, a cała żydowska dzielnica handlowa poczęła świecić łuną pożaru. Przybycie gubernatora na czele oddziału policji nie odniosło skutku.**

Gubernator zdołał jedynie zaprowadzić do gmachów rządowych rannych pozostawiając ulice na łasce powstańców.

Żydzi z odległych dzielnic schronili się do wielkiej synagogi, którą zabarykadowali. **Kilkutysięczny tłum Arabów otoczył synagogę i rozpoczęło się regularne oblężenie.**

Podczas tego zranionych zostało kilkunastu żydów, w tem rabin Szymon Cahan. Dopiero nad wieczorem przybyły silne oddziały wojska, pod których ochroną rodziny żydowskie opuszczały zagrożone dzielnice. Powstańcy widząc przewagę regularnego wojska zastosowali inną taktykę. Zaniechali skupienia tłumów, natomiast **drobne grupy Arabów poczęły zapuszczać się, aż w dzielnicę europejską, gdzie masakrowano żydów i demolowano sklepy żydowskie do późnej nocy.**

W ciągu całej nocy wojsko zdołało opanować ulice i przywrócić spokój.

Nazajutrz rano miasto robiło wrażenie wymarłego. Ulice zaś miały wygląd pobojowiska, przez które przeszedł huragan.

Oto, do czego potrafi doprowadzić łupieztwo, wyzysk i prowokacja.

Wola ludu okazała się silniejszą od woli władz.

Alarm żydowskich „sfer gospodarczych".

ZGUBNA POLITYKA ŻYDOWSKA JEST PRZYCZYNĄ WZROSTU BEZROBOCIA W KRAJU.

Jak wiadomo cały niemal handel żelazem spoczywa w rękach żydów. To też pojawienie się konkurenta na rynku polskim uczyniło wśród żydów zrozumiałe zaniepokojenie. Tak zwane „sfery gospodarcze" podniosły ostatnio alarm z powodu pojawienia się na rynku polskim żelaza sprowadzanego z zagranicy, zwłaszcza z Belgji. Rerezentanci firm zagranicznych nietylko sprzedają towar na bardzo dogodnych warunkach kredytowych, ale ofiarowują żelazo po cenach daleko niższych od cen krajowych. W związku z tem **zainteresowane koła (żydowskie) domagają się zlikwidowania tej groźnej konkurencji, a to przedewszystkiem w formie zakazu importu żelaza z zagranicy.**

Należy jednak zaznaczyć, że polityka syndykatu hut żelaznych w Polsce idzie dotychczas konsekwentnie w kierunku rujnowania przemysłu metalurgicznego w Polsce. **Zamyka się huty jedną za drugą,** redukuje się robotników i odrzuca zamówienia, któreby mogły produkcję podtrzymać, z drugiej zaś strony nabycie żelaza staje się coraz trudniejszem i na coraz uciążliwszych dla nabywcy warunkach. Przypomnieć należy, że niedawno dopiero kartel żelazny skasował wogóle udzielanie kredytu przy sprzedaży żelaza. Nic dziwnego, że w tych warunkach obca konkurencja staje się łatwą i groźną.

Kartel żelazny jednak **niema prawa odwoływać się do ochrony swej polityki przez zakazy importu, skoro polityka ta nietylko rujnuje hutniczy przemysł żelazny i powiększa skalę bezrobocia, ale nadto rujnuje zakłady przemysłu przetwórczego, zależne od dostawy surowca przez huty.**

Widać z tego, jak na dłoni, że żydostwo usilnie zmierza do zmonopolizowania handlu żelazem wyłącznie w swych rękach, nie bacząc przytem na szkody, jakie przez tę zgubną politykę wynikają dla polskiego przemysłu żelaznego, oraz na to, że jednostronność tej polityki jest przyczyną znacznego wzrostu bezrobocia w kraju.

Sensacyjny proces w Wołominie.

LEKARZ ŻYD ODMAWIA UDZIELENIA POMOCY LEKARSKIEJ, GDY PACJENT NIE JEST W STANIE WYPŁACIĆ MU DORAŹNIE HONORARJUM. — DR. FRYDMAN SKAZANY NA 200 ZŁ. GRZYWNY Z ZAMIANĄ NA 20 DNI ARESZTU.

Zalew wolnych zawodów przez żydostwo musi przejąć poważną troską społeczeństwo polskie. Żydzi w wolnym zawodzie nietylko zajmują miejsce studjującej młodzieży polskiej, która po ukończeniu studjów powiększa kadry bezrobotnych, lecz w stosunku do ludności rdzennej zajmują wrogie stanowisko lub conajmniej okazują wobec niej, swą pychę i arogancję iście semicką. Nie można już zupełnie mówić o moralności i etyce żydowskiej inteligencji zawodowej, gdyż te są aż nazbyt znane ze strony jaknajgorszej. O tem jak żydzi spełniają swe obowiązki i jaki jest ich stosunek do ludności rdzennej świadczyć może **proces żyda Frydmana lekarza miejskiego w Wołominie pod Warszawą.**

Dr. Frydman oskarżony został z art. 497 k. k., o odmowę udzielenia pomocy lekarskiej p. Michałowi Kupczy z Wołomina. Swego czasu napadnięty i poraniony p. Kupcza został w stanie ciężkim przeniesiony do ambulatorjum dr. Frydmana, który nie chciał udzielić mu pomocy lekarskiej, motywując to swą obawą o nieotrzymanie honorarjum.

Przez salę przesunął się cały korowód świadków, którzy zgodnie potwierdzili, **że dr. Frydman niejednokrotnie już uchylał się od udzielenia pomocy lekarskiej w nagłych wypadkach, gdy ofiara wypadku nie była w stanie chwilowo lub z powodu ubóstwa wypłacić doraźnie honorarjum.**

I tak, świadek **Wiktorja Szczypiórska** z Wołomina zeznała, że kiedy udała się do dr. Frydmana aby wezwać go do łoża niejakiej **Podubnej,** która nagle zachorowała, ten **odmówił udzielenia pomocy lekarskiej obawiając się, że nie otrzyma zapłaty, gdyż Podubna jest bardzo biedną. Natomiast kazał świadkowi udać się do magistratu po kartkę, na podstawie której udziela on pomocy lekarskiej osobom niezamożnym. Ponieważ miało to miejsce w godzinach** popołudniowych, **kiedy biura miejskie są zamknięte, przeto kartki nie można było otrzymać.** Chora daremnie wyczekiwała lekarskiej pomocy i byłaby z pewnością Bogu ducha oddała oczekując na magistracką kartkę, gdyby nie zrezygnowano z pomocy lekarza miejskiego.

Drugi świadek **Wład. Arasimowicz** zeznał, że udając się powtórnie o pomoc dla chorej Podubnej do mieszkania dr. Frydmana zastał żonę doktora, która **oświadczyła mu, że doktora w domu niema.**

Świadek bowiem, na zapytanie p. Frydmanowej, kto będzie płacił, odpowiedział, **że dr. Frydman jest lekarzem miejskim, a więc magistrat zapłaci.**

Tej samej mniej więcej treści zeznanie złożyli inni świadkowie.

W końcu nastąpiło obszerne, nacechowane wielką znajomością przepisów prawa przemówienie oskarżyciela prywatnego p. Kupczy, który w rzeczowych wywodach m. in. zarzucił dr. Frydmanowi to, że zlekceważenie pacjenta oraz nieobowiązkowość lekarza spowodowały długą i przewlekłą chorobę u obwiniającego.

Po przemówieniu p. Kupczy, **sąd skazał dr. Frydmana na 200 zł.** grzywny, **z zamianą na 20 dni aresztu.**

P. Kupcza niezadowolony z łagodnego wyroku **zgłosił apelację.**

Po ogłoszeniu wyroku sądowego należy oczekiwać, że warszawska izba lekarska wykluczy z swego grona niesumiennego i niemoralnego żyda, pomimo iż raz **już umorzyła skargę p. Kupczy** przeciw dr. Frydmanowi, **w której p. Kupcza stawia poważne zarzuty etyce lekraskiej dr. Frydmana.**

Niewątpliwie i władze miejskie zwolnią dr. Frydmana ze stanowiska lekarza miejskiego, na którym wcale nie przyniósł zaszczytu stanowi lekarskiemu a ustanowią lekarzem miejskim kogoś, komu od dzieciństwa wpajano poczucie moralności i etyki chrześcijańskiej.

◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆

Kupujcie u chrześcijan!

LIST Z PODRÓŻY.

Wileńszczyzna - Pomorze

Bezczelność żydowska.

Dość odległe to sobie dzielnice naszego kraju, lecz pod względem zrozumienia kwestji żydowskiej bardzo podobne. Jest może jedna różnica, że Wileńszczyzna odczuwa bardzo boleśnie żydowskiego pasorzyta na własnej skórze, natomiast Pomorze dopiero ostatniemi czasy żydzi obrali za teren swej ekspanzji.

Na Wileńszczyźnie już ludność wiejska i robotnicza zaczęła pojmować, że żydzi są dla nas kwestją życia lub śmierci. W doskonały sposób, który polecam wszystkim niedowiarkom, odzwyczaił p. P. ludność pewnej wsi kresowej od kupowania u żydów. Otóż polecił on jednemu z kmiotków, z którym rozmawiał czas dłuższy, aby przekonał się o dobroci cukru kupionego u Polaka i u żyda. Ten, po paru miesiącach, zjawia się u p P. i mówi mu, co następuje: „Kupiłem kilo cukru u naszego i u żyda, waga była identyczna, ale cukier żydowsk tańszy. Po osłodzeniu jednak herbata z cukrem żydowskim była mętna i nie tak słodka, jak herbata z cukrem polskim, która była zupełnie przeźroczysta. W ten sam sposób postąpili i inni z innemi produktami — **wszędzie oszustwo**. Od tej pory dość mieliśmy żydowskiego świństwa". Drugi wypadek: podczas pobytu w Trokach, którejś niedzieli brakło nam zapałek, nie mogąc nigdzie ich dostać, jeden z takich niedowiarków poleciał do żydów, no i... dostał 10 zapałek za 10 groszy. Rozczarował się do uczciwości żydów.

Gazety wileńskie, bez względu na kierunki polityczne (z wyjątkiem Kurjera Wileńskiego"), jednakowo są ustosunkowane do tej plagi najpiękniejszych stron Polski. Słusznie zauważa p. W. Charkiewicz w „Słowie", omawiając losy legjonu żydowskiego, że „źródła niepowodzenia trzeba szukać w większem zamiłowaniu i większych zdolnościach żydów do geszeftów i faktorstwa, niż do czynów Goljatów, Samsonów i Holofernesów". Niejako potwierdzeniem tych słów był humorystyczny przypadek w pociągu Warszawa—Hel: obecnego w przedziale jedynego żydka prosiła jedna z pań o przytrzymanie drzwi przed ciągłem otwieraniem, jako że siedział przy nich, a on: „Uj! ja się boję! ja taki słaby!"

Pomorze, jedna z najkulturalniejszych dzielnic Rzeczypospolitej, zaczyna się co raz więcej martwić napływem żydostwa. W Wąbrzeźnie znajdują się nawet tacy obywatele (pp. Makowski i Lontkowski) którzy odstępują swą własność żydom i to w najbliższem otoczeniu kościoła. W Helu, gdzie dawniej nie było ani jednego żyda, jest ich obecnie już kilku. A jakże wystrojeni, jakie manicure i... ile brudu pod niem. Przykrem jest, że pewien **nauczyciel** z Łodzi, skądinąd b. miły człowiek, przyjechał na Hel z dwoma żydówkami.

Ładny przykład dla młodzieży!

Do Gdyni na „Święto morza" przyjechało ku utrapieniu **miejscowej** ludności kilka żydowskich wycieczek, a w Warszawie, gdzie tylko mogli, agitowali, żeby nad morze nie jechać, bo będą awantury; no tak, chcieli pokazać, że tylko oni są patrjotami. Szkoda tylko, że tych „patrjotów" nie można było nawet zauważyć w tym mrowiu ludzi, którzy drwili sobie z żydowskiego bajdurzenia, podczas wspaniałych uroczystości w Gdyni. A byli tacy, co usłuchali. Niech żałują! Bo pomijając obowiązek każdego Polaka zadokumentowania, że **cała Polska patrzy na tę perłę naszego brzegu — Gdynię i nie odda jej nikomu,** muszą zauważyć, że tak wzniosłe chwile nie zdażają się często; było na co patrzeć!

Wogóle bezczelność żydowska nie zna granic. Ci, którzy stale występowali — przeciw Polsce, dziś zakładają polskie kluby. Oto co pisze „Słowo Pomorskie" (Nr. 176 z dn. 3 sierpnia b. r.): „Na walnem zebraniu żydów polskich w Frankfurcie n. M. powołano do życia, przed niespełna dwoma miesiącami, organizację obywateli polskich pod nazwą „Klub polski". Związek ten wziął sobie za cel szerzenie oświaty i kultury polskiej... i przywiązania do państwa polskiego".

Słusznie „Słowo Pomorskie" zaznacza że żydzi „na gwałt chcą być Polakami z obawy przed Hitlerem". Nie dajmy sobie zamydlić oczu tą „polskością", żyd zawsze jest żydem, a dziś drży przed Niemcami!

Janusz L.

—o:§:o—

Panu Ministrowi Skarbu i Panu Ministrowi Komunikacji do wiadomości!

W Il. K. C. Nr. 218 z dnia 8. VIII 1932 r. umieszczono artykuł pod tytułem **„Spór o kolejową ajencję celną w Gdyni".**

Autor inkryminowanego artykułu pod datą 6 lipca br. donosi z Gdyni, iż Związek tamtejszych eksporterów portowych zwrócił się za pośrednictwem Izby przem. i handl. do Władz z żądaniem **zniesienia kolejowej agencji celnej,** której działalność w porcie gdyńskim rzekomo utrudnia i opóźnia pracę. Zamiast Ajencji kolejowej Związek proponuje tzw. deklarantów celnych, który odprawialiby towary przeznaczone do clenia wewnątrz kraju, jak to ma miejsce w porcie gdańskim.

Dla orjentacji czytelników „Hasła Podwawelskiego", nie obeznanych bliżej z ustrojem celnictwa w Polsce i w związku z ubieganiem się o zniesienie Kol. ajencji celnej w Gdyni, należy dodać, że oprócz właściwych Urzędów celnych powołanych do rewizji,taryfikacji i wymiaru opłat celnych, istnieją tzw. Kolejowa ajencja celna i biura prywatnych spedytorów celnych. Tak kolejowa ajencja celna, jakoteż spedytury (deklaranci) celni mają za zadanie deklarować czy ili zgłaszać pisemnie Urzędom celnym towary do odpraw celnych tak w przywozie jakoteż i w wywozie na podstawie listów przewozowych i dołączonych do tych listów wymaganych załączników jak rachunków kupieckich faktur, pozwoleń przewozu, świadectw pochodzenia towarów i t. p.

W kolejowych ajencjach celnych pracują urzędnicy kolejowi niższych stopni służbowych, zaś **prywatni spedytorzy (deklaranci) celni rekrutują się przeważnie z żydów,** gdyż katolicy nie mogą się do tego zawodu docisnąć.

Taksa za sporządzenie deklaracji celnej i interwencja przy odprawie celnej jest dość znaczną, otóż, o ile deklaruje towar do odprawy celnej Kolejowa ajencja celna, wtenczas taksa za sporządzenie deklaracji wpływa w całości na rzecz Zarządu kolejowego, podczas gdy prywatni spedytorzy celni pobraną od kupców taksę za napisanie deklaracji inkasują do własnej kieszeni.

Jeden funkcjonarjusz kolejowy za sporządzenie deklaracji celnych może dzien nie przysporzyć dochodu koleji na kilkaset złotych, zaś utrzymanie takiego funkcjonarjusza kosztuje miesięcznie od 200 do 300 zł. Jeżeli zaś deklaruje towar prywatny deklarant, to Zarząd kolejowy nie ma z tego tytułu żadnego dochodu.

Ponieważ obrót towarowy z zagranicą w Gdyni ustawicznie wzrasta, przeto rzecz zrozumiała, że **żydzi pod płaszczykiem eksporterów, radziby za wszelką cenę usunąć z widowni groźnego konkurenta „Kolejową ajencję celną", by wpływy za sporządzanie deklaracji celnych, zagarnąć do własnej kieszeni.** A sumy z tego źródła w porcie gdyńskim za okres jednego roku jeżeli nie na miljony, to pewnikiem na krocie mogą być liczone. Jest to zatem w całem znaczeniu dochód wysoce lukratywny i dlatego też **żydzi zagięli nań parol.**

Z pośród różnorakich dochodów Państwa, pobór należytości cłowych oraz w związku z tem wynagrodzenie za deklarowanie towarów przez Ajencję kolejowe są najintratniejsze, albowiem prócz nieznacznej pracy w pisaniu deklaracji, nie ponosi Urząd Kolejowy żadnego innego świadczenia, a wzamian za to ma pokaźne dochody. **I gdyby tak w całej Polsce pousuwano żydowskich spedytorów, a na ich miejsce przeznaczono funkcje spedytorskie wyłącznie kolejowym ajencjom celnym, to z tego źródła Zarząd kolejowy powiększyłby swe dochody roczne o kilkadziesiąt miljonów złotych.**

Przy odprawie towarów przez Ajencje kolejowe zamiejscowi odbiorcy mają tę korzyść, że zupełnie nie potrzebują się troszczyć o odprawę celną i uiszczenie cła — gdyż kolej interwenjuje przy odprawie z ramienia kupca, a należytość celną płaci odbiorca na miejscu przy podejmowaniu towaru.

Dla zmylenia opinji publiczności, spedytorzy żydowscy zasłaniać się będą tem że płacą rządowi podatki, więc mają prawo żądać nadania im koncesji spedytorskich. Otóż na to jest następująca odpowiedź, mianowicie, że podatek przez nich mający się zapłacić nie będzie wyższy jak 2% od dochodu jaki da kolejowa ajencja celna, będąca pod egidą Ministerstwa komunikacji.

Jeżeli już konieczne mają być prywatni spedytorzy, to wystarczy, gdy przy większych urzędach celnych udzieli się koncesji tylko jednemu spedytorowi katolikowi na urząd — gdyż **jak doświadczenie wykazało procesami sądowemi w Warszawie, Śniatynie, Lwowie, Wilnie, Stanisławowie, Katowicach i t. d. — spedytorzy żydowscy dopuszczają się nadużyć, malwersacyj, oszukiwań Skarbu Państwa na miljonowe sumy i demoralizują młodszych o słabych charakterach urzędników cłowych.**

Podpisanym na podaniu do Ministerstwa o zniesieniu Kolejowej ajencji celnej w Gdyni handlarzom i deklarantom żydom należałoby odpowiedzieć, że organizowanie wewnątrz Państwa nie do nich należy i jeżeli im mało tych majątków, których dorobili się na manipulacjach spedytorskich i handlowych, to mogą odejść, a ich miejsce z całą gotowością zajmą kupcy katolicy, którzy z głodu przymierają.

Znosząc Kolejową ajencję celną w Gdyni, pozbawionoby funkcjonarjuszy kolejowych kawałka chleba, a Zarządu kolejowego miljonowego dochodu, po to tylko, ażeby powiększyć w miljony złotych idące dochody żydków deklarantów celnych.

Wobec powyższego mamy nadzieję, że **zainteresowane Ministerstwa nie dopuszczą do tego, ażeby skutkiem zachłanności żydowskiej wpływy dla Państwa miały być okrojone na rzecz deklarantów żydów.**

Mrożący krew opis wędrówki wśród trędowatych.

Niedawno donieśliśmy o buncie w jednej z rumuńskich kolonij dla trędowatych, którzy ruszyli pochodem do pobliskiego miasta. Bunt uśmierzono, chorzy wrócili do „normalnego" trybu życia.

Nawiązując do tego wypadku podajemy naszym czytelnikom kilka informacyj o osadach rumuńskich, w których żyją ludzie dotknięci trądem.

Rumunja ma kilka osad trędowatych. Jedna z nich to wioska rybacka Caorman położona u ujścia Dunaju. Mieszka tam łęciuset trędowatych Caorman było kiedyś osiedlem zdrowych ludzi. Ktoś zawlókł do wioski trąd, powoli pozarażali się wszyscy. Dziś Caorman jest odcięte od świata, otoczone wysokim murem, strzeżonym przez żołnierzy.

Druga kolonja Ticzilesti położona jest zaledwie o siedem kilometrów od dużego miasta Badadaj. Miasto żyje wciąż pod grozą buntu w osiedlu trędowatych. Podczas ostatnich zajść wtargnęło dwustu trędowatych do miasta. Ulice wyglądały jak wymarłe. **Wszyscy** schronili się do domów. Panami miasta byli chorzy, ludzie widma, bez rąk, nosów, bez twarzy. Policji z trudem tylko udało się załadować trędowatych na samochody ciężarowe i odwieźć ich do Ticzilesti.

Jeden z dziennikarzy rumuńskich zdobył się na odwagę i zwiedził osadę Ticzilesti. Ogłoszony przez niego opis przejmuje dreszczem nawet najmniej wrażliwych czytelników.

Każdy chory w Ticzilesti ma własną izdebkę, rodziny otrzymują wspólne większe pokoje. Latem pracują trędowaci w swoich ogródkach i żywią się jarzynami, zimą przymierają głodem, nie mają przy sobie pieniędzy, nie mają sklepu, w którym mogliby coś kupić, pozostawieni są sobie i losowi.

W jednej z cel zapoznał się dziennikarz z dwoma braćmi. Pierwszy przybył tu starszy — docent uniwersytetu. Po kilku tygodniach pobytu uciekł do domu, chciał zobaczyć swoich najbliższych. W domu był tylko kilka dni, wrócił dobrowolnie. Po kilku miesiącach przywieziono jego młodszego brata, adwokata.

Starszy brat osiwiał z rozpaczy. Wie, że jest przyczyną choroby brata, że go zaraził. Całemi dniami studjuje dzieła medyczne, szuka jak zbawienia zdania, że trąd nie jest zaraźliwy.

Inna para, to matka z córką. Matka ma twarz zupełnie zjedzoną przez chorobę. Córka, dziesięcioletnia dziewczynka, wygląda jak anioł z obrazka. Nie jest jeszcze zeszpecona. Na palcach nóg ma tylko duże czarne plamy.

Chwila w której matka, ponure widmo bez twarzy pochyla się **czule nad** złotowłosem, białem dziewczątkiem i bezzębnemi pozbawionemi warg ustami całuje białe czoło dziecka, była najokropniejszą chwilą, jaką **dziennikarz przeżył** w obozie trędowatych.

Ticzilesti ma jednak swoje jaśniejsze chwile. Niedawno odbył się tam ślub dwojga trędowatych. Oboje młodzi ludzie poznali się dopiero tu w obozie dla chorych. Pozwolenie na ślub otrzymali bardzo łatwo. Dzieci prawdopodobnie nie będą mieli, gdyż trędowaci są przeważnie zawsze bezpłodni. Na uczcie weselnej byli niemal wszyscy mieszkańcy osady, a stół weselny, dokoła którego siedzieli ludzie bez nosów, palców, bez warg, był chyba czemś najbardziej ponurem i strasznem.

—o:§:o—

Kupując u żyda, zwiększasz siłę wrogów Twojej Wiary.

MIGAWKI.

Plaga ulicy.

U nas na każdym kroku daje się odczuwać brak kultury. Mówimy zupełnie poważnie. Tej kultury dnia codziennego umiejętności szanowania bliźnich i uczciwego traktowania drobiazgów.

Mówi się naprzykład, że Polacy to naród rycerski. Może w tradycji i teorji, bo w praktyce — pożal się Boże! Skarżą się nam na zjawisko, które coraz bardziej daje się we znaki w Krakowie. — Weszło poprostu w zwyczaj, że młoda kobieta nie może spokojnie przejść przez ulicę. Nawet w biały dzień przez rojną i gwarną ulicę śródmieścia. Pojawienie się samotnej kobiety mobilizuje różnych „dżentelmenów" z pod ciemnej gwiazdy, którzy w braku lepszego zajęcia, tylko na takie „okazje" czekają. Zaraz zaczyna się t. zw. „zaczepianie".

— Czy pani pozwoli się odprowadzić? to jeszcze najdelikatniejszy sposób nawiązywania łączności z upatrzoną ofiarą. Są głupsi i tępsi. Nawet tacy co łapią za rękę. I potem są dumni z bohaterstwa. **A co ma robić słaba niewiasta, która musi przebrnąć przez tego rodzaju przeszkody?** Zwłaszcza wieczorem, kiedy niema przechodniów, do których można się zwrócić o pomoc. O tej porze właśnie wylegają na ulicę całe falangi tej „donżuanerji", dla której ta codzienna czynność stała się zwyczajnym sportem. W skład tych „sportowców" ulicznych wchodzi znaczną część żydów, którzy — rzecz charakterystyczna — omijają zdaleka nadobne córy Sjonu, rozmaite Sury, Salcie i Rebeki i z tem większą zażartością napastują samotną, której wygląd nie zdradza pochodzenia semickiego. Trudno odeprzeć atak takiego bezczelnego i brutalnego żydziaka, który nawet w razie interwencji posterunkowego, potrafi zastosować, swój iście **semicki tupet. Opowiadają nam taki fakt: Godzina siódma wieczorem.** W okolicy kawiarni „Centralnej" przy ul. Dunajewskiego, jakiś bezczelny drab żydowski zaczepia systematycznie młodą osobę, która spieszy się jak może i rozgląda się za kimś, ktoby ją uratował z opresji. Szczęśliwa myśl: posterunkowy. Zwraca się o obronę: — Panie posterunkowy, ten pan mnie od dłuższego czasu prześladuje. Proszę o obronę.

Ale ów drab nie pierwszy raz był w podobnych okazjach, miał tupet. Nie zapomniał języka w gębie:

— **To właśnie ta pani mnie zaczepia (!?).**

Policjant uwierzył napastnikowi. Nie wiemy dlaczego — może przez „solidarność męską"? Od ofiary zażądał wylegitymowania się.

Tak bywa częściej. Jak więc ma sobie radzić kobieta? Bić parasolką w głupią gębę? Awantura, zbiegowisko, kompromitacja. To w dzień, a co późniejszym wieczorem? Jak wracać z kina, teatru? Cóż dopiero mówić o tych nieszczęśliwych, które przybywają do miasta szukać pracy, a które stają się łatwym łupem czyhających na tego rodzaju „kąski" — żydowskich „adonisów"?

Ci wątpliwej wartości „donżuani" uliczni, **to plaga, którą trzeba tępić. Tępić bezwzględnie, jak wogóle wszelkie chamstwo w życiu publicznem i prywatnem.** Społeczeństwo powinno wyrazić swoją opinję w stosunku do tego rodzaju „zdobywców serc" „stuprocentowych mężczyzn", „adonisów z Kazimierza". A ściśle mówiąc: kretynów.

DROBIAZGI.

Iść trzeba, — trzeba iść
z nadzieją, wiarą wciąż,
— że wolnym będzie lud —
niewiasta, dziecię mąż,
— że zła nam spadną z rąk
Kajdany, które gną,
i nędzy pośród nas
przyczyną wielką są.

Iść trzeba, — trzeba iść,
z ufnością w lud ten nasz,
i bronić trzeba go
i trzymać baczną straż,
na wszelkie czyny ich
i sprawy żydów — złe;
którymi oni wciąż
wzmacniają siły swe.

Iść trzeba, — trzeba iść,
jeżeli mamy żyć
w tę drogę odrodzenia;
bez mąk i łez cierpienia;
iść trzeba, — trzeba iść
z tą myślą, — serc pragnienia;
by władcą naród był
bez tegoż już.... plemienia.

Elka.

Płomienny zew „Hasła Podwawawelskiego" poruszył sumienie narodowe.

Z rozmaitych stron kraju otrzymujemy dziennie dziesiątki listów, z których przebija troska o dalsze losy naszej Ojczyzny, którą jak pająk, swemi mackami oplótł — żyd.

Rozmaite rady i wskazówki mieszczące się w tych listach, a traktujące o tem jakby przeciwdziałać hydrze żydowskiej świadczą najlepiej, że w społeczeństwie nurtuje myśl oswobodzenia życia społecznego z pod wpływów żydowskich. — Wszystkie te głosy zgodne są w jednem że „Hasło Podwawelskie" jest tym czynnikiem, który budzi z uśpienia sumienie narodowe; otwiera oczy tym, którzy nie chcieli wierzyć, aby to wszystko zło — tkwiące w naszem życiu państwowem, miało pochodzić od żydów. W dżungli dzisiejszej prasy idącej przeważnie na pasku żydowskim „Hasło Podwawelskie" jest jedynem pismem, które z otwartą przyłbicą, podjęło nierówną, ale tembardziej godną poparcia walkę z żydostwem.

Taki jest ton tych dziesiątek listów, które codziennie otrzymujemy, a które dodają nam sił i ochoty do dalszej trudnej i niewdzięcznej pracy. A jednak idea nasza zwycięża i to jest dla nas największym bodźcem, który dwoi i troi nasze siły w rozpaczliwej walce — na śmierć i życie.

Oto treść nowych dwuch charakterystycznych głosów:

....Wszystkich wrogów poznaliśmy tylko wewnętrznego nie, który nie orze, nie sieje, ale zawsze żniwuje. O tym wrogu naszym wiele pisze „Hasło Podwawelskie" i nie pisze bez skutku, bo zew **jego płomienny pada na urodzajną glebę i budzi tych, którzy tkwili dotąd w błędzie.** Większość prasy polskiej tkwi w rękach żydowskich i podaje tylko to, co jej żydzi dyktują. Wyjątkiem jest „Hasło Podwawelskie", które trzyma się prawdy i nie zbacza z raz obranej drogi.

Cześć mu za to! Kiedyś, a może już niedługo hasła, które głosi — staną się hasłami całego narodu!

F. G. — Toruń.

A oto drugi.

Bardzo się cieszę, że mogę być członkiem organizacji, która głosi tak wzniosłe cele, aby uświadomić całe polskie społeczeństwo i przekonać je czem są dla nas żydzi, jakie stąd mamy straty — materjalne i duchowe. Lecz niestety dzisiejsze społeczeństwo patrzy na to przez palce, mówiąc: „ojciec tak żył i dziadek było im dobrze dlaczego ja mam szykanować żyda albo omijać jego sklep"?

Coprawda mało społeczeństwo jeszcze zdaje sobie sprawę z niebezpieczeństwa żydowskiego.

Naprzykład u nas w Zawierciu brak jest tego uświadomienia, gdyż przeszło ¾ ludności jest bez pracy i mało kto może sobie pozwolić na zakupno pisma tak ważnego i ciekawego bo **opartego na zdrowych zasadach narodowych, jakiem jest „Hasło Podwawelskie".**

Chcąc zaś, aby to „Hasło" weszło w najdalsze zakątki całego miasta, prosiłbym nadsyłać 2 egzemplarze i odezwy t. j. streszczenia, celem rozklejania na murach miasta Zawiercia dając w ten sposób możność uświadomienia szerszej publiczności. Z chwilą ukazania się „Hasła P." w Zawierciu kupuję w kioskach do dnia dzisiejszego czytam i uświadamiam innych.

Es. Ka. Zawiercie.

Gwałtowny najazd żydostwa wschodniego na Toruń.

„Gazeta Bydgoska", — jedno z tych nielicznych pism polskich, które śmiało, z otwartą przyłbicą broni polskiego stanu posiadania przed zalewem żydowskim — podaje w nrze 183 z dnia 11 sierpnia następujący ciekawy opis żydowskiej kampanji zawładnięcia Toruniem w dziedzinie handlu i przemysłu:

Naogół wolne od żydostwa miasto Toruń jako jedno z większych ośrodków handlu i przemysłu na byłej strefie granicy królestwa odpornie walczyło przez długie lata z natrętnem żydostwem, — przemocą się wciskającem. Nieżyczliwie dla żydów usposobieni mieszkańcy Torunia zdawali sobie dokładnie z tego sprawę, że od zależności od żydów może się tylko ten uchronić, kto wysoko ceni swój honor i imię Polaka, kto zawsze przestrzega hasła „swój do swego". — Kampanja zawładnięcia Toruniem w dziedzinie handlu i przemysłu, jakiej podjęli się pejsate żydki, obliczona była na dłuższy okres czasu. Mimo „chrztu zachodniego", jaki naleciałości żydowskie zwykle u nas spotykał, mimo czasowego niepowodzenia i klęski, nie odstępowali nigdy geszefciarze żydowscy od tego, by raz jednak znaleźć na iwnych na gruncie naszym. Nietylko, że nie zaniechali swego planu, ale z daleko większą intensywnością postanowili zawładnąć i Toruniem, narazie choćby tylko przez zamieszkanie w nim i prowadzenie drobnego handlu.

Jak dawniej do rzadkości należało spotkać na ulicy „gudłaja wschodniego", od pewnego czasu rozpanoszyli się oni jak na Nalewkach.

Rażący ich żargon staje się dzisiaj coraz częstszem zjawiskiem, a dawniejsza ich tchórzliwa skromność i niepewność przemienia się w bezczelną pewność siebie, niekiedy nawet z przymieszką ironizowania tych, których kosztem pragnęli by dojść do marzonej fortuny.

Zdaje się niekiedy, że Toruń zatraca dawny swój charakter, że uległ już napływowi żydów. Coraz częściej spotykamy tu nietylko domokrążnych geszefciarzy z krawatami i materjałem z Włocławka, ale nie do rzadkości już należy, że żyd poszukuje lokalu na założenie swego interesu. Gorzej, bo są tacy patrjoci, którzy za żydowskie srebrni ki wydzierżawiają swe lokale pejsatym żydom, a ludność prosta w błąd wprowadzona, pada ofiarą ich przebiegłości.

Ostatnio przy ulicy Łazienkej obok „Satyra" wcisnął się żyd Mojżesz Eisenhardt. Dla otumanienia konsumentów wymalował on na szyldzie obok swego nazwiska „skład kolonjalny i spożywczy".

Znamy wszyscy aż nadto żydowską uprzejmość i usłużność. To tylko maskowany fałsz i chęć wyzysku. Wiemy również, że żyd żyda nigdy nie oszuka. Liczy on jedynie na mniej uświadomione warstwy, którym niby tanio sprytnie wciskają najgorszą tandetę żydowską.

Bądźmy prawdziwymi Polakami i oby watelami czynu, nie dajmy się uwieść obiecankom żydowskim, nie zaprzedajmy naszego honoru i patrjotyzmu! Nie pozwólmy, by kosztem naszych biednych rodzin bogacił się pejsaty wschodni wybraniec — żyd. Bądźmy zatem wszyscy wierni hasłu „swój do swego, po swoje!"

Ani krytyka bowiem ani bójki nie wystraszą od nas natrętnych żydów. Niezawodna broń przeciwko nim, to niepopieranie ich. Nie będziemy zwiedzać ich składów, sami pójdą tam, skąd przyszli, a Toruń będzie nadal takim, jakim był dotychczas.

—§—

Kronika.

KALENDARZYK TYGODNIOWY.

21. **Niedziela: Joanny.**
22. Poniedziałek: Tymoteusza.
23. Wtorek: Filipa.
24. Środa: Bartłomieja.
25. Czwartek: Ludwika.
26. Piątek: Zefiryna.
27. Sobota: Prz. św. Kaz.

—o§o—

Kapłani katoliccy a żydzi

Żydowska agencja telegraficzna ogłasza: „W m. Michalovce (Słowacja) — zmarł w tych dniach rzymsko-katolicki ksiądz kanonik Aleksander Oppitz. Zgon ks. Oppitza opłakiwany jest przez całą ludność żydowską w Słowacji. W ciężkiej dla żydów godzinie znaleźli oni w nim szczerego przyjaciela który nie zawahał się zaryzykować życie w obronie żydów. W czasie walk wojsk czeskich z bolszewikami węgierskiemi w r. 1919 — czeskie władze wojskowe w charakterze zakładników aresztowały kilku mieszkańców m. Michalovce, w większości żydów. Pewnej nocy niewykryty sprawca zastrzelił pewnego żołnierza czeskiego. Komendant obozu wydał rozkaz rozstrzelenia zakładników. Deputacja miejscowej ludności z ks. Oppitzem na czele udała się wówczas do komendanta i w końcu ten ostatni zgodził się, iż rozstrzelaniu ulegnie tylko jeden z zakładników z losowania. Los padł na żyda, niejakiego Mojżesza Deutscha. Ks. Oppitz wówczas powtórnie zwrócił się do komendanta obozu, błagając go o zaniechanie egzekucji. Ponieważ błagania te nie odniosły skutku, ksiądz w końcu zaofiarował samego siebie na rozstrzelanie zamiast niewinnego żyda. Deutsch, twierdził ksiądz, jest ojcem rodziny i jest równie niewinny jak i ja, ja zaś nie mam dzieci i żadnych zobowiązań rodzinnych. Wzruszające te słowa i nieoczekiwana propozycja ubłagały komendanta obozu, który odwołał egzekucję. Ludność żydowska w Słowacji zachowała pamięć o tym szlachetnym czynie księdza Oppitza, który zjednał sobie wdzięczność i miłość wszystkich żydów tej prowincji".

Inaczej jednak postępują żydzi. Odwdzięczają się w ten sposób, że młodzież żydowska jawnie bluźni i złorzeczy — chrześcijańskim świętościom i religji — (Murcki), zaś prasa żydowska stale zamieszcza ataki na chrześcijaństwo lub duchowieństwo katolickie. Celują w tem zwłaszcza pisma żargonowe w Warszawie. Ostatnio w związku z uroczystościami na Jasnej Górze „Folkszeitung" zamieściła artykuł szyderczy i znieważający uczucia katolickie.

—o§o—

Wychowawcy -- pachciarze.

KIM POSŁUGUJE SIĘ M. ZW. MŁODZ

Pod tymi tytułami zamieścił „Piast" w nr. 33. następującą **wiadomość:**

Koło Młodzieży w Pleszowie długi czas było przy Małopolskim Związku Młodzieży, mimo, że niepodobało się członkom patronowanie M. T. R.

W czerwcu b. r. Koło pleszowskie przystąpiło do Związku Mł. Wiejskiej sp. oś. **„Znicz"** zrywając tem samem powijaki M. T. R-owskie. Nie nawróciły Koła do M. Zw. Mł. „ideowe" referaty p. Wilków i t. p., gdyż młodzież stanęła niugięcie przy idei samodzielności w pracy oświatowej na wsi. Jednak panowie z M. T. R. poszli po rozum do „głowy" i czego nie mogli zrobić sami, **postanowili dokonać zapomocą wynajętych żydków.**

W niedzielę 31 lipca b. r. zwołali do sali szkolnej pp. Werner i W. Grönner (pleszowscy żydzi) założycielskie zebranie, celem powtórnego zawiązania Koła przy M. Zw. Mł. **Zebraniu temu przewodniczył W. Grönner (żyd-sklepikarz), „ideologję" zaś Małop. Zw. Młodz. zre-**

Miej choć tyle honoru, ile ma żyd, nie kupujący nic w sklepie chrześcijanina

ferował p. Werner (żyd). Zebranie to odbyło się za wiedzą M. T. R.

Jak się wytłumaczy M. T. R. jako organizacja macierzysta M. Z. Mł.?

Najlepszem chyba wytłumaczeniem dla M. T. R. będzie to, że jaśnie-wielmożni panowie obszarnicy, **lub ich „pańszczyźniacy" zdawien dawna wszystkie sprawy załatwiają przez żydów - pachciarzy, więc i dla wychowania młodzieży wiejskiej, znaleźli wychowawców-pachciarzy!**

—§—

Dlaczego tylko żydzi?

„Gazeta Warszawska" podaje:

Z okazji niedawno uroczyście obchodzonych „Dni Chopinowskich" zostało utworzone w Żelaznej Woli muzeum pamiątek po Chopinie z czasów jego pobytu w Polsce. W gruntownie odrestaurowanym domu, gdzie urodził się Chopin komitet „Dni Chopinowskich" obok zbiorów pamiątek urządził też kram, w którym za kilkadziesiąt groszy można nabyć pamiątkowe nalepki, żetony, oraz fotografje odtwórców arcydzieł muzycznych Chopina. Rzecz jednak bardzo charakterystyczna, że kupić tu można tylko fotografje żydów, którzy jedynie zostali uznani przez komitet „Dni Chopinowskich" jako genjalni odtwórcy muzyki Chopina. Dlaczego? Należy to sobie chyba tłumaczyć wpływami żydów w komitecie „Dni Chopinowskich", gdyż przewodniczący sekcji propagandowo-prasowej jest żyd, p. Leopold (?) Binental, a sekretarką żydówka, p. Altberżanka. Apelujemy do członków komitetu — Polaków, o wyjaśnienie i naprawienie istniejącego stanu rzeczy.

—o§o—

Jak żydzi przygotowują młodzież do pracy na roli w Palestynie?

Na Sygniówce pod Lwowem istnieje rolnicza farma chaluców, na której żydzi przygotowują swą młodzież do pracy na roli w Palestynie. Ostatnio policja polityczna aresztowała 2 wychowanki tej „fermy" za kolportaż bibuły komunistycznej. Nazwiska ich: **Gena Wilnerówna i Salka Auerbachówna.** Aresztowanie nastąpiło nieopodal warsztatów kolejowych na dworcu głównym w chwili, gdy **Wilnerówna i Auerbachówna rozrzuciły ulotki wśród wychodzących z warsztatów robotników.** Równocześnie aresztowano w innym punkcie pod warsztatami komunistów: **Pereca Bergera, Joska Horowitza i Benziona Szustera.**

Wszystkich aresztowanych osadzono w areszcie policyjnym.

Tak wygląda przygotowanie młodzieży żydowskiej do pracy na roli. Może wreszcie otworzą się oczy tym, którzy marzą o zgodnem współżyciu Polaków z żydami.

—o—

NOWE KOŚCIOŁY W RZYMIE. Ojciec św. nakazał sporządzenie planów na budowę 30 nowych kościołów w nowopowstałych dzielnicach Rzymu, który, jak wiadomo w ostatnich latach bardzo się rozprzestrzenił. Kościoły te otrzymają paramenta częściowo ze starych kościołów rzymskich.

SPRAWIEDLIWOŚCI STANIE SIĘ ZADOŚĆ. Nowe przepisy egzekucyjne spowodowały onegdaj wielki popłoch na żydowskich Nalewkach w Warszawie — gdy egzekutorzy bez uprzedzenia zaczęli przeprowadzać rewizje w kasach, obliczać towary, a nawet wkraczać do mieszkań, przerażeni żydzi poczęli w popłochu zamykać sklepy. Wiadomo, iż żydzi byli i są najgorszymi, nieuczciwymi płatnikami. Jeżeli ich się teraz nareszcie weźmie w kleszcze, które dotąd zaciskały się wyłącznie około szyji polskich podatników, sprawiedliwości stanie się zadość.

OGRANICZYĆ KONTYGENT „BATY". W bież. okresie „Bata" stara się o zezwolenie na wwóz 600.000 par obuwia, obiecując się równocześnie kupować w Polsce wszelkie surowce i dać zatrudnienie ręcznym szewcom w swej fabryce w Małopolsce.

Na posiedzeniu Rad Izb Rzemieślniczych wypowiedziano się przeciwko zezwoleniu na import i postanowiono wysłać delegację w tej sprawie do min. Przem. i Handlu.

Dlaczego mięsa dla wojskowości w Krakowie dostarczają żydzi?

Już niejednokrotnie pisaliśmy o tem, że gros dostawców mięsa dla wojskowości w Krakowie stanowią dostawcy żydzi.

Wtajemniczeni w arkana mięsnych dostaw wojskowych tłómaczą to tem, że żydom łatwiej, przyjąć niższą cenę, bo to powetują sobie na dostawie jaknajgorszej jakości towaru. Na porządku dziennym zdarzają się wypadki, że żydowscy dostawcy wykupują masami bydło najgorszego gatunku, liche, chude, wycieńczone, o zapadłych bokach, którego mięso jest twarde, żylaste, ciemne i niesmaczne, — i ten towar dostarczają wojsku. Najgorzej przedstawia się sprawa dostawy mięsa siekanego, które wojsko konsumuje w wielkich ilościach. Niesumienni dostawcy — żydzi — jak to niejednokrotnie wyszło na jaw, jako domieszek do mięsa siekanego używają części poślednich jak np. łaty, wątroby, śledziony i innych małowartościowych składników, które mają na celu obniżyć cenę mięsa.

Nie wiemy, czy te wszystkie manipulacje i sztuczki żydowskich dostawców są znane władzom wojskowym, dość na tem, że o ile chodzi o pułki różnych formacji wojskowych krakowskich, to wyłącznymi dostawcami dla nich są żydzi.

Dziwnem wydaje się również postępowanie wojskowości, które zapomina o tem, że **o przyznawaniu dostaw dla wojska mają decydować przetargi, których niestety w Krakowie zupełnie nie urządza się, tak, że żydzi utrzymują się przy intratnych dostawach już od dłuższego czasu.**

Z tego też względu dostawcy chrześcijanie, którzy chcieliby zaoferować towar po cenie niższej, nie mogą tego uczynić, albowiem żydzi zajmują w tej dziedzinie uprzywilejowane stanowisko.

Od dawna już dostawcą dla 5 D. A. K.-u w Zakrzówku jest żyd Libermann z Dębnik. Podobnie żyd Meth dostarcza mięso dla saperów w Dąbiu. Również ułani w Rakowicach mają dostawcę żyda.

Pomimo, że przetargi winny się odbywać co kwartał, formacje wymienione nie uznają tego, tucząc żydów.

Niejasnem i wprost karygodnem jest stanowisko 1 p. kolejowego, dla którego dostawą mięsa zajmuje się żyd Hirsch. Żyd ten miał wytoczoną sprawę karną za dostarczanie mięsa, w którem znajdowały się domieszki niepożądane, a nawet ustawowo zabronione. Mimo, iż postępowanie przeciw niemu nie zostało ukończone, Hirsch nadal mięsa dla 1 p. kol. dostarcza.

Chcemy wierzyć i wierzymy, że niejedno dowództwo pułku czy innej formacji nawet nie wie dlaczego żydzi mają wszelkie dostawy, że gołosłownemi frazesami, ze strony oficerów, czy podoficerów gospodarczych się zadawala, nie wgłębiając się nigdy w istotną przyczynę.

Niechże te władze wojskowe raz zrozumieją, że przez udzielanie dostaw żydostwu popełniają występek na własnych rodakach, bo ten żydowski dostawca żydom w pierwszej linji da zarobek, a tylko do najobskurniejszych prac posłuży się — chrześcijaninem, że zabijają w najgorętszych sercach polskich patryjotyzm, forytując żydów, że krzywdzą całe społeczeństwo polskie przez zbogacanie żydostwa które w coraz większą niewolę wprzęga ludność chrześcijańską.

Niech pamiętają i o tem, że honor i Ojczyzna, również nakazują wojsku stronić od żydów, którzy zawsze byli wrogami tego wojska.

—o:§:o—

Tajemnice fabryki „PE-PE-GE"

HALPERIN NA WIDOWNI. — WYSOKIE PENSJE DYREKTORÓW. — TAJEMNICZE PODRÓŻE.

„Prawda w oczy" pisze:

Od kilku miesięcy fabryka wyrobów gumowych „PePeGe" znajduje się pod nadzorem sądowym. Do publicznej wiadomości naogół dochodzi bardzo mało wieści o tej tak ważnej placówce przemysłowej w Grudziądzu.

Z chwilą zamknięcia naczelnej dyrekcji w więzieniu, nadzór sądowy rozpoczął tak zwaną „generalną sanację" fabryki, chcąc ją w ten sposób ratować. Nadzorcami zostali mianowani aż trzej dygnitarze, którzy za swoje czynności pobierają dość sute wynagrodzenie. Pensje ich równają się poborom ministerjalnym. Ostatnio jeden z nadzorców, inż. Mickiewicz zrzekł się stanowiska nadzorcy, gdyż otrzymał intratniejszą synekurę, bo stanowisko naczelnego dyrektora monopolu solnego, które to stanowisko zostało zetatyzowane. Nadzór sądowy w czasie swego kilkumiesięcznego zarządu fabryką nie zrobił nic dobrego dla ratowania fabryki.

CZY ŻYDEK HALPERIN URATUJE FABRYKĘ?

Kiedy obywatele mniejszościowi, zarządzający fabryką, zostali osadzeni w więzieniu za swoje różne ciemne machlojki, wówczas żydostwo zainteresowane finansowo w fabryce, podniosło „gewałt", że jedynym mesjaszem, który uratuje katastrofalny stan interesów fabryki, jest Samuel Halperin. Halperin jest od dłuższego już czasu na wolności i został z powrotem mianowany naczelnym dyrektorem, a stan interesów zamiast się poprawić to z każdym dniem staje się groźniejszy.

Niedawno temu pisaliśmy, że na 1-go sierpnia zostali zwolnieni z pracy wszyscy urzędnicy, a czy będą przyjmowani na nowych warunkach, to duży znak zapytania. P. Halperin po wyjściu z więzienia, przedewszystkiem stara się o uzyskanie pożyczki zagranicznej i w tym celu podróżuje po Europie.

Doprawdy dziwimy się, że Halperin posiada tak bezczelny tupet, ażeby starać się o kredyt dla tak chronicznie chorej instytucji, jaką jest „PePeGe", gdyż jak twierdzą znawcy, przedsiębiorstwo owe było chore od samego poronienia. Takiego głupiego, doprawdy niema, żeby dał pieniądze na niepewny interes.

PENSJE ROBOTNICZE I URZĘDNICZE SĄ NIEWYPŁACANE PO KILKA MIESIĘCY.

Żydek ów zostawszy z powrotem naczelnym dyrektorem fabryki, wyznaczył **sobie pensję miesięczną 21.500 zł., która jest wypłacana punktualnie każdego 1, a urzędnicy i robotnicy otrzymują a contami po kilka złotych dziennie.** Drugi taki skandal to jest sprawka z szwagrem jego Belusem, który po opuszczeniu murów więziennych **siedzi bezczynnie w Gdańsku i pobiera 2000 zł. miesięcznie.** Belus swego czasu był dyrektorem finansowym fabryki, a zdolności i wykształcenie jego były tak ograniczone, **że nie umiał żadnym językiem poprawnie** mówić, **a za swoją pracę pobierał 7.000 zł. miesięcznie.** Tak to wygląda ratunek przedsiębiorstwa przez owego Mesjasza.

CZY HALPERINOWI WOLNO WYJEŻDŻAĆ ZAGRANICĘ?

Dziwne są doprawdy jego częste wyjazdy do Niemiec (Malborga), gdzie ma ją swoją fabrykę, a częste przyjazdy głównego chemika z tamtejszej fabryki do Grudziądza nasuwają niedwuznaczne przypuszczenia. Wiadomo, że **PePeGe" przez dłuższy czas dostarczała płótno do masek gazowych dla naszej armji.**

To też wyjazdy Halperina do Niemiec, oraz przyjazdy naczelnego chemika fabryki chemicznej w Malborgu mają swój cel.

Ciekawe, że człowiek, przeciwko któremu nie są jeszcze ukończone dochodzenia o różne ciemne sprawki na szkodę państwa, otrzymuje paszport na wyjazd za granicę. Niewiarygodne, a jednak prawdziwe.

Czy komentarze tu są jeszcze potrzebne?

—:o:—

ŻYDOWSKI OSZUKAŃCZY „BANK". Żyd Israel Richter, wyłączny właściciel „Dyskontowego Banku Spółdzielczego w Lwowie" sprzedawał przez agentów losy „Spółdzielni" na cele mieszkaniowe. Naiwnych, których łudzono obietnicą wygrania znacznej sumy, znalazło się 1300 poszkodowanych na pół miljona złotych. Pomiędzy nimi znajdują się również i obywatele poznańscy, gorzko dziś żałujący swej lekkomyślności.

GOŁĘBIE NARZĘDZIEM KOMUNISTYCZNEJ PROPAGANDY. Aresztowani zostali w Warszawie dwaj żydzi Barenlender i Henoch Komar pod zarzutem używania gołębi pocztowych do propagowania haseł komunistycznych. Takiemu mimowolnemu i bezwolnemu agitatorowi skrzydlatemu przywiązywali oni czerwony transparet z wypisanemi nań hasłami komunistycznemi.

SREBRNE 10-ZŁOTÓWKI UKAZAŁY SIĘ W OBIEGU. W dniu 1 b. m. Bank Polski przy uskutecznianiu wypłat pensyj pracownikom państwowym, przy dzieli na wypłaty oddziałom prowincjonalnym większą ilość monet srebrnych dziesięciozłotowych, kóre zostały puszczone w obieg.

Monety dziesięciozłotowe są o wiele większe od monet srebrnych pięciozłotowych.

5 TYSIĘCY ZAPALNICZEK SKONFISKOWANO. Wielka ilość zapalniczek jakie ukazały się na rynku warszawskim zwróciła uwagę władz, które przeprowadziły rewizję w składzie instrumentów muzycznych niejakiego Bajngewirtza przy ul. Żabiej oraz w mieszkaniu pryw. St. Wiśniewskiego, gdzie znaleziono 4260 sztuk zapalniczek przemyconych z Niemiec.

Przemycany towar skonfiskowano a winnych pociągnięto do odpowiedzialności karno-skarbowej. Należność skarbowa wynosi 42,260 zł., a wraz z czterokrotną karą 169,040 zł.

ŻYDZI DZIĘKUJĄ. U ambasadora Polski Skirmunta w Londynie zjawiła się delegacja żydowska z podziękowaniem dla polskiego rządu za to, że broni spraw żydowskich w kraju i zagranicą i udziela żydom wszelkich swobód. Ambasador Skirmunt przyjął to uznanie „serdecznie" i podziękował żydom za ich życzliwość dla Polski.

Adres oddziału na G. Śląsk i Zagłębie; KRÓLEWSKA HUTA UL. 3-go MAJA l. 15. m. 2.

Wiadomości ze Śląska i Zagłębia

Redaktor działu śląsko-zagłębiańskiego przyjmuje we wtorki od 5-7 po poł.

Popełniasz grzech względem przyszłości narodu, zanosząc grosz swój do obcych!

Swój do Swego! **Swój do Swego!**

Chrześcijańskie firmy na Śląsku godne polecenia.

APTEKI.
Florjańska wł. Al. Białas, ul. 3-go Maja 32.
Św. Jana wł. Roman Bethge, ul. Katowicka 14.
Pod Lwem wł. Estkowski, ul. Wolności 32.

FRYZJERZY.
Ang. Hliśnik, ul. Stawowa 4. Fryzjer dla Pań i Panów.
Salon **„Figaro"** wł. Cecilja Małkowska, Zakład Fryzjerski dla Panów, ul. Kościelna 18.

DROGERIE.
Bronisław Gordon, ul. Hajducka 5.

HOTELE I RESTAURACJE.
Hotel Polski, wł. Bernard Śmiałek, ul. Wolności 27.
Restauracja i Probiernia „Hala Targowa" wł. Jan Warzyc ul. Bytomska 3. Tel. 1387.
Restauracja Ernest Rodewald kierownik Jan Hoffmann, ul. 3-go Maja 10.
„Flota" wł. Jerzy Früholz ul. 3-go Maja 2. Telefon 1371.
Kasyno Pod Białym Orłem wł. Alfons Szymański ul. Poniatowskiego róg Ks. Skargi.
Kawiarnia „Wielkopolanka" wł. Leon Malinowski, ul. Wolności 13. Telefon 381.

RZEŹNICTWA.
Karol Wiecha, Wyroby mięsne. Plac Mickiewicza róg ul. Piotra.
F-ma Robert Berger wł. Gustaw Berger Wytwórnia wyrobów mięsnych i wędlin. ul. Wolności 15. Tel. 564.

MEBLE.
Centrala Mebli, ul. Wolności 24.
Przybyła Paweł, ul. 3-go Maja 52.

MLECZARNIE.
Serownia Suskiego ul. Moniuszki 3.
Składnica Mleczarń Poznańskich ul. Jagiellońska 4.
Józef Murlowski ul. Ligota Górnicza 37. Dostawa dla Hoteli i Kawiarń. Tel. 1324.

LEKARZE DENTYŚCI.
Dr. Gondzik Jan, ul. Sobieskiego 6.
Kowalska L. ul. Wolności 78.

LEKARZE.
Dr. Hanke Edward, ul. Pocztowa 2.
Dr. Janiczek Wilhelm, ul. Wolności 16.
Dr. Mirecki Stanisław, ul. Wolności 16.
Dr. Skolarek Józef, ul. Wolności 35.
Dr. Spyra Jan, ul. 3-go Maja 4.
Dr. Twardowski Józef, Szpital Miejski.
Dr. Urbanowicz Feliks, ul. Zjednoczenia 2.

RÓŻNE.
Emanuel Gabryś handel win krajowych i zagranicznych, sprzedaż wódek monopolowych i wyrobów tytoniowych ul. 3-go Maja 40.
Pietaet, właść. **Ewald Komendziński** — Król.-Huta, ul. Ks. Łukaszczyka 9. Pierwszorzędny Zakład Pogrzebowy, wykonuję wszelkie zlecenia pogrzebowe, od najelegantszego do najskromniejszego po nader przystępnych cenach.
Br. Gordon Droguerja i skład farb, Król. Huta, Hajducka 5.
Jan Dinges, Król. Huta, ul. Wolności 9. Skład wyrobów tytoniowych.
Wiktor Chlond, Wielkie Hajduki, ul. Długa 69. Tel. **Król. Huta 1326.** Kopalnia piasku i zwózki wszelkieg orodzaju.

Śląsk Cieszyński wobec niebezpieczeństwa

Zażydzenie Śląska Cieszyńskiego sięga, na podstawie bierności ludu chrześcijańskiego, wprost katastrofalnych roz miarów.

Po ukończeniu wojny światowej, po za grabieniu ogromnych korzyści materjalnych nastąpił rozmach osiedlania się żydostwa na wszystkich dotychczas mniej zażydzonych terenach Polski.

Również i ziemia cieszyńska ze swoją potulną dobroduszną ludnością stanowiła korzystną oazę dla żydostwa, które rozpoczynając pojedynczo wędrówkę na Śląsk z dobrym powodzeniem, postanowiło masowo wykorzystać dobrą ludność tubylczą materjalnie. Zorganizowano w Cieszynie, Skoczowie, Strumieniu, Ustroniu spółki żydowskie i związki towarzyskie, których właściwym celem jest gospodarcza organizacja żydostwa.

Przed paru laty wygłosiła pewna Skoczowska żydówka Róża Szupicer na zgromadzeniu żydostwa Skoczowskiego że świętem zadaniem i obowiązkiem żydostwa Skoczowskiego jest materjalne wykorzystanie chrześcijańskiej ludności Skoczowskiej do tego stopnia że ani jedna kamienica w rynku nie śmie pozostać majątkiem chrześcijanina, lecz powinna przejść na własność żydowską.

Od tej pory można obserwować gorączkową wprost pracę sprowadzania systematycznego wszystkich kategoryj żydostwa z „Galicji" do Strumienia i Skoczowa: adwokatów, doktorów medycyny, najróżniejszych handlarzy skórą, bławatami, obuwiem, towarami spożywczemi, szewców, fryzjerów, inżynierów. modniarek. krawców i t. d. i t. d.

Solidarnym, celowym postępowaniem gospodarczem, wzajemnem wsparciem finansowym, również agitacją na zewnątrz dopięło żydostwo na Śląsku cieszyńskim poważnych sukcesów ekonomicznych.

Dziwna bierność społeczeństwa chrześcijańskiego była powodem tego nadmiernego wzrostu żydowskich wpływów na Śląsku Cieszyńskim.

Ze wstydem musimy przyznać, że mamy tu dużo stowarzyszeń chrześcijańskich, polskich a nawet niemieckich, jednakowoż członkowie poszczególnych to warzystw stanowią najgorliwszą klijentelę przedsiębiorstw żydowskich, igno rując chrześcijańskie.

Tymczasem mamy niezbite dowody, dokąd prowadzi solidarność chrześcijan w Jaśle, Przemyślu, Prościejowie nawet w Rzeszowie — **do zlikwidowania przedsiębiorstw żydowskich** — czy to nie jest możliwem na Śląsku cieszyńskim słyszącym z inteligencji narodowej?

Wzrastający z dnia na dzień wpływ żydów na życie gospodarcze i polityczne na Śląsku Cieszyńskim. winien być dla Ślązaków groźnem memento. Jeżeli lud śląski i inteligencja nie przeciwstawią się solidarności żydowskiej, to niedługo, a Śląsk Cieszyński upodobni się do innych zażydzonych dzielnic Polski. A trzeba pamiętać o tem, że wzrost wpływów żydowskich, równa się ruinie gospodarczej Polaków!

Ślązak.

12 TON WĘGLA ZWALIŁO SIĘ NA GÓRNIKÓW. Onegdaj rano na kopalni „Wolfgang - Wawel" w Rudzie Śląskiej wydarzyła się wielka katastrofa.

Mianowicie na chodniku na poziomie 380 metrów ze stropu odpadło 12 tonn węgla. Masy te zabiły górnika Jana Wein holda i ciężko raniły górników Alojżego Fronczeka i Rudolfa Ochmana z Rudy Śląskiej. Ciężko ranny Fronczek przewieziony został do szpitala Spółki Brackiej w Rudzie. Ochmana po zaopatrzeniu przez lekarza, odstawiono do domu.

PROWOKACYJNE POSTĘPOWANIE ŻYDÓW. Onegdaj został spisany protokół na Widmana Efroima w Zawierciu, za uprawianie handlu w dni świąteczne. Widman jest jednym z najbogatszych kupców w Zawierciu, dlatego jego postępowanie wygląda raczej na prowokację, a nie na chęć zarobku. Wobec takiego postępowania Widmana, czy też innych bojkotujących nasze święta żydów, społeczeństwo powinno odpowiednio zareagować, a nawet pomóc policji w ukaraniu ich.

STRACH ŻYDÓW PRZED KARABINEM. W Warszawie ogłoszona została lista poborowych rocznika 1909 uchylających się od wojska. Oprócz dwóch nazwisk polskich, czarna lista obejmuje wyłącznie żydów.

ZABIŁA TROJE SWOICH DZIECI. Przed sądem okr. w Równem stanęła 18 letnia Aleksandra Szak, oskarżona o zabójstpwo trojga własnych dzieci. Sąd uwzględniając niski poziom umysłowy oskarżonej skazał ją na 2 lata więzienia.

Co grają w kinach?

KINO APOLLO: Wspaniały dramat współczesny **Dziecko Ulicy.**

KINO SZTUKA: Arcyfilm senzacji i napięcia **Fatalna Pomyłka** w roli gł. George O. Brien oraz komedja **Hipek i Lopek się żenią.**

KINO UCIECHA: Marlena Dietrich, Anna May Wong, Cliwe Brok **Szanghai Ekspres.**

KINO WANDA: Niebywała snezacja sportowa mecz bokserski **Scharkey a Schmeling.**

KINO ŚWIT: Wspaniały polski film **Krwawy Wschód.**

KINO SŁOŃCE: Uroda Życia z Brodziszem.

DOM ŻOŁNIERZA POLSKIEGO. — Od dnia 15 VIII — 18 VIII film p. t. **„Niewinny grzech"** w roli głównej Colleen Moore.

Na fundusz prasowy złożyli:

WP. J. K. Kraków	2.—
WP. J. Karmański Żywiec,	3.—
WP. E. Tchórzewska Zamość,	1.—
WP. F. M. Stawiszyn	—.50
WP. J. Nowak, Grabawnica	2.—

Wszystkim powyższym osobom składamy serdeczne podziękowanie staropolskiem **„Bóg Zapłać".**

Odpowiedzi redakcji:

WP. Edwardowi Gołębiowskiemu Warszawa: przesłane prace nadają się do druku, i chętnie skorzystamy w najbliższych numerach, serdecznie dziękujemy za wyrażone uznanie.

WP. Maszyniście ze Szczakowej: za przesłane adresy serdecznie dziękujemy numera okazowe wyślemy.

WP. Gojowi ze Lwowa: przesłane pra ce zamieścimy, serdecznie dziękujemy.

Polska dla Polaków — Palestyna dla żydów!

Z Wieliczki

Tajny wyszynk spirytusu

W sukiennicach w Wieliczce wykonuje wyszynk wódek i piwa niejaki **Wolf Birnbaum** z Jadownik p. Brzesko ożeniony z Attermanówną. Koncesja wydana została Jetti Attermann, która zmarła przed 2-ma laty. Na szyldzie widnieje napis Jetti Attermann. Koncesję tę miał rzekomo otrzymać Kalman Attermann umysłowo chory, który wcale w wojsku nie służył, a więc nie jest inwalidą wojennym. Ojciec jego jest szklarzem i mo że go utrzymywać.

Wolf Birnbaum nie posiada koncesji na wyszynk spirytusu, a mimo to sprzedaje takowy w restauracji Jetti Attermann **na kieliszki**. Spirytus przechowuje w saganie od herbaty i na żądanie go ści nalewa z sagana.

Na ladzie w tymże szynku stoją ciastka, ser i przekąski nie nakryte, tak, że unoszący się proch oraz muchy obsia dają to wszystko obficie.

Czy nie byłoby słusznem, aby tę koncesję otrzymał inwalida wojenny?

Naruszenie spoczynku niedzielnego.

Hirsch Attermann w Wieliczce posiada pracownię szklarską, jak również — sprzedaje w swym warsztacie farby i pokost.

Warsztat ten mieści się w sieni w sukiennicach wielickich, przegrodzony do połowy deskami. W jednej ze ścian zrobione są drzwi, tak że Attermann ma wolny dostęp do pracowni w niedzielę przez szynk swego szwagra Wolfa Birnbauma.

W ten sposób Attermann wykonuje swobodnie swój zawód, naruszając spoczynek świąteczny.

Ponieważ drzwi frontowe są zamknięte a od tyłu Attermann również zamyka się, przeto kontrola jest utrudniona. Jedynym, skutecznym środkiem byłoby zamurowanie ściany w miejsce dotychczasowej ścianki drewnianej, tak by dostęp do sklepu pozostał od strony sukiennic. Nadmienić należy. że na szyldzie nie ma napisu. któryby objaśniał, kto jest właścicielem zakładu szklarskiego, oraz kto jest uprawniony do wykonywania jego czynności.

Obie te sprawy polecamy kompetentnym władzom w Wieliczce. Obywatel.

—o§o—

SKONFISKOWANO

Z Zawiercia

Nieuczciwa konkurencja i zachłanność żydowska.

Wielkie niezadowolenie panuje wśród miejscowych kupców polskich z powodu skandalicznego postępowania kupców żydowskich. Kupcy żydowscy nie zważając na przepisy zabraniające uprawianie handlu w godzinach zakazanych, nie zamykają swych sklepów, aż do godz. 9 i 10, a często do 12 w nocy. Szczególnie daje się to zauważyć w sobotę wieczorem. Wygląda to, jakby chcieli odrobić stracony dzień z powodu ich święta. Natomiast niedziela ani żadne nasze święto nie jest uszanowane przez nich, gdyż w każdym sklepie żydowskim panuje wtedy ruch, jak w godzinach dozwolonych.

Bezczelność żydostwa idzie również w innym kierunku. W Zawierciu w biały dzień nie można spokojnie przejść ulicą Marszałkowską, gdyż przed każdym prawie sklepem stoi żyd i brutalnie stara się wciągnąć klijenta do sklepu.

Władze winny zwrócić baczniejszą uwagę na nieuczciwych i zachłannych żydów, którzy dotąd bezkarnie łamią przepisy o spoczynku świątecznym.

Społeczeństwo zaś, powinno zareagować samo, zaopatrując się we wszystkie potrzebne artykuły u kupców polskich, którzy szanując przepisy, są wyzyskiwani przez nieuczciwych konkurentów żydowskich.

—:o:—

Z Inowrocławia

Szarańcza w mieście.

Co pewien czas zjawiają się na terenie m. Inowrocławia, różnego autoramentu agenci żydowscy. Naturalnie, jak zwykle wciskają się wszędzie i sprzedają swój „erzatzowy" towar. Skwapliwie od wiedzają oni miejscowe urzędy państwowe, komunalne, bankowe, gdzie urzędnikom nahalnie narzucają się i sprzedają tanie krawaty i inne utensylja garderoby męskiej. Wielu urzędników oburza się na to, że dyrekcje nie reagują i zezwalają żydowskim agentom na odwiedzanie biur w godzinach urzędowych. — Niektórzy zaś nie pomni na swą godność narodową, nabywają te żydowskie „szmelce", zadowoleni z tego, że za tanie pieniądze zaopatrzyli się w potrzebne przedmioty.

Takie traktowanie żydowskich agentów zasługuje na specjalne podkreślenie, bo dzieje się to w naszym narodowym grodzie kujawskim.

Jak ćmy do światła lecą i opanowują nasze Kujawy żydzi. My zamiast bronić się przed tą hydrą ssącą, jak jemioła naszą sosną polską, organizm gospodarczy naszego narodu, otwieramy im drzwi naoścież i zapraszamy do swych biur i domów.

Gdzie jest poczucie godności Polaka? Czy to nie wstyd? — odpowiedzcie.

Kujawiak.

—§—

Z Oświęcimia

Magistrat tuczy żydów.

Oświęcim dawna stolica powiatu, dzisiaj podupadł i stoczył się do rzędu małego miasteczka — a jednak nie utracił nic z dawnej sławy obrońcy i popleczni ka żydów.

Oto znowu tę mało zaszczytną rolę szabesgoja wziął na siebie magistrat oświęcimski wydzierżawiając targowe żydom.

Z tą chwilą pejsaci obywatele gospodarują na targowicy jak u siebie w Palestynie, zaraz podnieśli opłatę za targowe na 20 groszy, gdy przedtem opłata wynosiła 15 groszy od wozu. Panują tu bezwzględnie. Jeśli chłop nie ma na opłacenie targowego zabierają mu, co podpadnie.

Gdy jedna z wieśniaczek udała się do magistratu z prośbą o zwolnienie od sekwestru zabranego z wozu koszyka, oświadczono jej, że na pokrycie opłat targowych wolno zabierać nawet koła od wozu.

Nie należy się dziwić, że tego rodzaju oświadczenia wywołują niechęć i rozgoryczenie wśród wieśniaków do polskich urzędów i urzędników, tembardziej jeśli te urzędy, taką czynność, jak ściąganie targowego powierzają łupieżcom ludu polskiego — żydom.

Obywatel.

—:o:—

Z Jordanowa

Bolączka Jordanowa.

W nrze 27 „Hasła Podwawelskiego" z dn. 3 lipca b. r. zamieszczony jest artykuł Biura Informacyjnego Chrześcijańskiego Frontu Gospodarczego, aby powiadomić to Biuro o wolnych posadach dla chrześcijan.

Korzystając z tego podaję, że w Jordanowie jest tylko jeden lekarz miejski, który jest zarazem lekarzem Kasy Chorych w Myślenicach, lekarzem prywatnego Seminarjum, sądowym e. t. c.

Ponieważ do Jordanowa należy, nietylko miasto, ale i wioski okoliczne, nieraz bardzo odległe, przeto jeden lekarz stanowczo nie może odpowiedzieć swoim zadaniom. Malejowa i Chrobacze są przy łączone do Jordanowa, ale do Wysokiej jest już 5 kilometrów, do Toporzyska 3 klm. Sidziny 8 klm. Osieka 7 klm. Łętowni 8 klm. do Czarnej Skomielny lub Tokarni 10 klm. dosyć na tem, że wioski te, wrazie wypadku choroby są skazane na zbyt długie oczekiwanie na doktora z Jordanowa. Niedawno p. dr. Szubert wyjechał do Krakowa, a w czasie jego nieobecności, zachorował ksiądz w klasztorze w Sidzinie, innym razem gospodarz z Sidziny musiał wzywać lekarza, aż z Makowa, niezapomnianym zaś jest wypadek, gdy do ciężko chorej położnej, na gwałt musiano przywozić lekarza z Makowa, gdyż lekarz w Jordanowie był nieobecny.

Jasnem przeto jest, że osadzenie drugiego lekarza w Jordanowie jest rzeczą konieczną, tembardziej, że obywatelstwo tutejsze nie ma zaufania do obecnego, który pozostaje w ścisłym kontakcie z miejscowymi żydami.

Nowy lekarz będzie miał poparcie tutejszego obywatelstwa. Niewątpimy, że i Rada miejska w Jordanowie uznając potrzebę zaangażowania nowej siły lekarskiej przyjmie na to stanowisko — chrześcijanina.

—o§o—

Z Rokitna Woł.

W dniu 1-go sierpnia 1932 roku w mieście Rokitnie, powiatu Sarneńskiego powstał i został otwarty **Oddział Centralnego Związku Detalicznego Kupiectwa Chrześcijańskiego Rzeczypospolitej Polskiej**, wobec czego zwracamy się do wszystkich Firm Chrześcijańskich o łaskawe nadsyłanie nam swych cenników i zapodawanie adresów swych Firm, a Związek dołoży wszystkich starań, by kupcy zrzeszeni w Związku zaopatrywali się we wszystkie towary jedynie w Firmach chrześcijańskich.

Adresy i cenniki prosimy kierować na adres Związku m. Rokitno Woł. ul. Kolejowa 3, opw. Sarny.

—o§o—

Z Drohobycza

Dobra nowina.

Przed dwoma tygodniami zaszła zmiana w naszem mieście. Najpierw odczuli ją żydkowie, wśród których uczyniła ona niemały popłoch. O nastrojach jakie zapanowały wśród tut. żydków świad czy najlepiej podsłuchana rozmowa na jednej z ulic Drohobycza, między dwiema paniami o zakrzywionych noskach!

— Aj, waj, Surciu — czy ty wiesz jakie nieszczęście spotkało mego męża? Przyszedł do nas, jakiś „nieznajomy" egzekutor, który zrobił memu mężowi fantowanie kieszonkowe za podatek. A zoł in trefen, — co miał w kieszeni, wszystko zabrał egzekutor. Ty wiesz, jak przychodził „znajomy" egzekutor, — to mąż sobie z nim poradził. — A teraz?

Wszędzie krążą pogłoski, że od 8-go sierpnia Urząd Skarbowy odebrał magistratowi prawo ściągania podatków. W tym celu mieli przybyć przydzieleni ze Lwowa nowi egzekutorzy, więc nic dziwnego, że żydkowie nie są z tego zadowoleni, gdyż staciwszy swoich magistrackich opiekunów, nie będą mogli zwalniać się od płacenia podatków, które dotychczas tylko ludność chrześcijańska regularnie płaciła.

Dotąd drohobyccy handełesi, fryzjerzy i fijakrzy stale od wszelkich opłat byli zwalniani, a gdy przyszedł egzekutor z edyktem licytacyjnym, to zaraz jeden z drugim pędził do „taty" Lajbusia i już był wolny. Teraz będzie inaczej.

Teraz żydzi będą naprawdę „równouprawnieni".

Obywatel.

KAROL KORCZAK.

To co najważniejsze.

część II.

Po zapoznaniu się z wytycznemi w sprawach gospodarczych i finansowych wygłoszonych do i dla żydów przez Hercla na Kongresie sjonistycznym w Bazylei w 1897 r. wypada przejść do spraw społecznych poruszonych na tymże Kongresie a objętych tymi samymi „protokółami Mędrców Syonu“.

Rozsadzenie społeczeństwa aryjskiego a zwłaszcza chrześcijańskiego było główną troską najwyższej władzy żydostwa, gdyż tylko w ten sposób możliwem stało się dla nich uzyskanie hegemonji wśród narodów i przeprowadzenie ostatecznego celu swojego.

Już w protokole 4-tym czytamy:

— „Wolność oparta na zasadach wiary w Boga, na braterstwie ludzkości — kierowana dłonią swego pasterza duchownego byłaby dla narodu mającego ją, siłą potężną, i naród kroczyłby spokojnie bez uszczerbku ku pomyślności. — **Oto przyczyna dla której musimy podkopać wiarę i wyrwać z umysłu gojów zasady Bóstwa i ducha;** zamieniwszy wszystko przez wyliczenia materjalne w potrzeby materjalne.

Już w XII wieku Majmonides swoim „przewodnikiem błądzących“ i „Księgą Zohar“ a następnie „Kabaliści“ przez swoje tajemne związki i wtajemniczenia „niższego“ i „wyższego stopnia“ pracują na zgubę Kościoła przez konfikt między wiedzą a wiarą; z biegiem wieków (XV) powstające „bractwa“ przy akademjach są zawiązkami przyszłych „lóż masońskich“, które wywołały wojnę 30 letnią, rewolucję francuską w XVIII w. a wreszcie doprowadziły do rządów bolszewickich (w. XX).

W protokole 5-tym poucza Hercel:

„Aby owładnąć opinją społeczną, należy doprowadzić ją do dezorjentacji, głosząc z różnych stron tyle poglądów sprzecznych i tak sprzecznych, dopóki goje nie zbłądzą w tym labiryncie i nie zrozumieją że najlepiej jest nie mieć żadnych przekonań; — druga tajemnica polega na tem, by rozpleniać wady narodowe, przyzwyczajenia, namiętności, by nikt nie mógł zrozumieć tego chaosu, by ludzie przestali pojmować się wzajemnie“.

„Rozdzielona przez nas „siła władców“ posiadająca zdolności widzenia — od „ślepej siły narodu“, utraciły znaczenie swojej siły w całości. Żądnych władzy pobudziliśmy do nadużywania jej, umieściliśmy władzę jako cel — dla wszelkich ambicji, i pobudziliśmy przedsięborczość wszystkich partji, — z państw uczyniliśmy areny na których rozgrywają się zamieszki. Posiedzenia parlamentów i zgromadzeń zamieniły się w krasomówcze konkursy śmiałych dziennikarzy i bezceremonjalnych pamflecistów; — nadużycia władz przygotowują ostateczny upadek wszelkich instytucji i wszystko runie pod ciosami oszalałego tłumu.

Wolność, równość, braterstwo, głoszone przez agentów naszych ściągnęły z całego świata legiony do szeregów naszych, które poniosły sztandary nasze, lecz **były to czerwie toczące pomyślność gojów, niszczące wszędzie spokój, spokojność, solidarność — burzące podstawy ich państw.** Możność zmiany przedstawicieli narodu — oddała ich do dyspozycji naszej.

„Prasa, przez którą zdobyliśmy wpływy a którą państwa nieumiały wykorzystać, — dostała się w nasze ręce; przez nią dostaliśmy złoto, wyłowione ze strumienia krwi i łez.

Interes nasz leży w wynaradawianiu się gojów. Przy pomocy nędzy i wypływającej ztąd **zawistnej nienawiści rządzimy tłumem** i dłońmi jego miażdżymy tych, którzy stoją na drodze celów naszych.

„Talent rządzenia masami i osobami **przy pomocy dobranej frazeologji** o której goje nie mają pojęcia i **wszelkich innych podstępów należących do cech naszej mądrości** a wygłaszanych przez naszych agentów i związki nasze wykształcone w ciągu 20 wieków, zmusiły zmęczonych gojów do zaproponowania nam objęcia władzy między narodowej, dzięki czemu **utworzymy „Nadrząd“““.**

A w 9-tym protokole powiada:

„Mamy na usługach ludzi wszelkich poglądów, wszelkich zasad, zaprzęgliśmy je do pracy, a każden usiłuje obalić ustalony układ.

„Masoństwo służy do ukrycia siły naszej oraz jej celów; plan zaś działania tej siły a nawet miejsce gdzie się znajduje nie będzie ludziom wiadomy“.

„Stosując zasady nasze, należy zwracać uwagę na charakter narodu w którego kraju ma się przebywać i działać. Działając ostrożnie w stosunku zasad naszego wychowania narodów przekonacie si,ę że w przeciągu 10-ciu lat najoporniejszy charakter się zmieni a nowy zaliczymy do nam już uległych“.

W 14-tym protokole mówi:

„**Kiedy już zaczniemy królować,** istnienie innej religji będzie dla nas niepożądane. Dlatego **powinniśmy zburzyć wszelkie wierzenia.** Powstaną ateiści współcześni jako stopień przejściowy, którzy nie przeszkodzą naszym zamiarom“.

„Filozofowie nasi będą omawiali wszelkie braki wierzeń gojów lecz nikt nigdy nie będzie krytykował wiary naszej“.

„Ogłupiliśmy, odużyliśmy i zdemoralizowaliśmy młodzież gojów przy pomocy wychowania w zasadach znanych nam jako fałszywe; zniekształcając je przez sprzeczne komentowanie; — oto **źródła teorji sądów sumienia“.**

W protokole 17-tym:

„Postaraliśmy się zdyskredytować duchowieństwo gojów i w ten sposób uniemożliwić posłannictwo jego, które mogłoby obecnie nam przeszkadzać. Wpływy duchowieństwa maleją, wolność sumienia jest głoszona wszędzie; a więc jedynie krótkie chwile dzielą nas od upadku chrześcijaństwa. Z innymi wyznaniami damy sobie radę łatwiej“.

„Dopóki nie wychowamy młodzieży w zasadach naszych wiar przejściowych, będziemy zwalczali Kościół przez krytykę wywołującą schyzmy“.

Prasa nasza współczesna będzie piętnowała sprawy państwowe, religijne, brak zdolności gojów w wyrażeniach pogardliwych aby ich poniżyć tak, — jak to umie zrobić tylko genialne plemię nasze.

„W stu dłoniach naszych dzierżyć będziemy sprężyny maszyny społecznej. Będziemy wiedzieli o wszystkiem bez pomocy policji urzędowej, która w formie opracowanej przez nas dla gojów, przeszkadza rządom wiedzieć wiele rzeczy. Zgodnie z programem naszym, agenci nasi będą należeć do wyższych, jak i do niższych klas społecznych. Będą tu również wydawcy, drukarze, księgarze, subjekci, robotnicy, stangreci, lokaje i t. d. Policja podobna będzie tylko świadczyła i denuncjowała podobnie jak dziś bracia nasi pod odpowiedzialnością osobistą obowiązani są denuncjować przed kahałem osoby działające przeciwko niemu“.

„Jednym z najważniejszych środków są agenci posiadający możność rozwijania działalności destrukcyjnej swych — złych instynktów: dowolności, samowoli — przedewszystkiem zaś łapownictwa“.

W protokole 18 i 20-tym.

„Z chwilą kiedy znikły z czoła królów w oczach ludów uświęcenia przez wybór Boski, kiedy pozbawiliśmy ludy wiary w Boga; wówczas władza wyrzuconą została wraz z własnością publiczną na ulicę i zagarnięta przez nas“.

„Wiadomo wam, że zniszczyliśmy powagę panujących przez częste zamachy dokonywane przez naszych agentów będących ślepemi baranami w naszym stadzie. Zmusiliśmy panujących do przyznania się do bezsilności przez ogłoszenie środków ochrony i w ten sposób zniszczyliśmy powagę władzy. Z chwilą utworzenia ochrony urzędowej, znika mistyczna powaga władzy; gojom głosiliśmy coś wręcz przeciwnego, — ale widzimy do czego doprowadziły środki ochrony jawnej. Władcy gojów usunięci zgodnie za radami naszymi od prac państwowych dla zajęcia się etykietą, przyjęciami, uciechami — służyli za parawan naszym rządom. Sprawozdania w dziedzinie spraw układane były przez agentów naszych i zaspakajały krótkowzroczne umysły obietnicami że przewidziane są w przyszłości ulepszenia, oszczędności. Wiecie do czego doprowadziła podobna obojętność, do jakiego rozstroju finansowego doszli pomimo zadziwiającej pracowitości ich ludów“.

„Chcąc przestępców politycznych pozbawić nimbu wziętości, będziemy ich sadzali na ławie oskarżonych obok złodziei, zabójców, oraz innych wstrętnych brudnych przestępców; w onczas w umysłach ogółu zjednoczy się pojęcie takich czynów z haniebnością innych a we wyniku narówni będą pogardzane, jeżeli pokornie i kornie nie uznają naszego nadrządu międzynarodowego“.

Nie mogąc zwyciężyć i sięgnąć po władzę wprost, kierownicy żydostwa usiłują zamaskowani dostać się do obozu aryjskiego i ukraść władzę nad światem. Od pozornej asymilacji broni żydów syjonizm, któren połączył skrajny żydowski nacjonalizm z odwieczną ich ideą messyjańską jako wybranego narodu do władztwa nad światem całem i wszelkiem bytem jego; a idea ta, ogarnęła cały lud żydowski i wpoiła w niego to przekonanie, że on winien czuć si w kraju w którym zamieszkuje tak samo dobrze, jakby się czuł w kraju żydowskim rządzonym przez swoich.

To stworzenie państwa w państwie jest nie do zniesienia dla narodów aryjskich i wywołuje samoobronę przeciwko ich zakusom; ich „nad zarząd“ zaś krzyczy na cały świat o krzywdzie jaka niewinnych potulnych spotyka baranków tu i ówdzie od antysemitów; gdy sam przez organizacje swoje, przez agentów, loże i żydowską finansierą zdąrza do osiągnięcia wszechwładztwa.

Dla zdobycia panowania nad światem wróg ten obrał drogę poniżania innych, obezwładnienia, utrudnienia życia, zamętu i przy tej pomocy postanowił siebie wywyższyć i postawić w roli władcy. — Przeto warstwy naszego narodu dbające o dobro Ojczyzny muszą zdać sobie sprawę, kto ją zakuwa w więzy, kto nie chce dopuścić do istnienia silnej Polski narodowej a w kraju i zagranicą domaga się „narodowościowej“.

—o§o—

Za wydawcę i Red. odpowiedzialny: Józef Kowalski
Drukarnia L. Grenusia i Ski w Krakowie.